

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na styczeń w naszej administracji 270 000 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 278 000 mk., przez pocztę 278 325 mk., pod opaską w Polsce 300 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Egzemplarz pojedynczy 25 000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 10 000.— mk. Reklamy wiersz 30 000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 59

Toruń, niedziela dnia 30. grudnia 1923

Rok I

Wszystko dla Ojczyzny.

Jakże często słyszymy żale, że obecna Polska niepodobna jest do tej, o jakiej snili i dla której ginęli nasi ojcowie! I nietylko ojcowie — poświęciło jej dużo i współczesne pokolenie. Polało się wiele krwi ofiarnej najsłabszych jednostek, wtedy gdy inni, liczniejsi zajęci byli w tym czasie rozbiciem korzystnych interesów, dostawami do armji zaborczych, aprowidowaniem siebie i drugich — (za suto pieniądze) lub też — oczekiwaniem biernym na zer po ginących bohaterach.

Oto w pamiętne lata: 1918-tym i 1920-tym roku tysiące szlachetnych opuszczają dom rodzinny ofiarując swe siły i życie dla Polski. Jedni zginęli w okopach, inni mieli zaszczyt paść w obronie Ojczyzny, śmiercią godną żołnierza, inni wreszcie o kulach i ze złamaną młodzieżą wrócili zwycięsko do domu. Ale dzięki im, (jak słusznie pisze „Kur. Lw.“) powstała Polska, rozszerzyła się Najjaśniejsza Rzeczpospolita, marzenia stały się rzeczywistością, zmyto hańbę niewoli, naprawiono grzechy przodków, wolny naród wszedł z świeżą chwałą bohaterstwa do towarzystwa narodów wielkich.

Cóż się potem stało? Żołnierze-idealisci wrócili do zajęć codziennych, oddając odrodzone i wielkie państwo w ręce nowych obywateli. Trzy pełne lata dzieła nas od tej chwili. Następcy okazali się niegodni powierzonych sobie misji. Na szczyty narodu dostali się ludzie, którzy odważyli się powiedzieć, że społeczeństwo Polskę dostało za darmo. Na arenie politycznej pojawili się dostawcy, aprowizatorowie, geszefciarze, karierowicze, wynurzyli się z lisich jam hyjny i dalej handlować w Polsce. Przez trzy lata handlowano, kupczono, targowano się tak długo, dopóki społeczeństwo bohaterów nie przemieniono w społeczeństwo handelesów. Wreszcie zachłanne chamstwo zbratało się z brutalną nadwiślańską szlachetczyzną i kapitalizmem i założyło spółkę akcyjną dla eksploatacji Polski. Eksploatowano bez miłosierdzia. I zubożyło się wszystko, co było w Polsce szubrawe, nikczemne, zdemoralizowane wojną. Zzebrać zaż wszystko, co było uczciwe, szlachetne, ideowe.

Czyż w imieniu tych, którzy za Polskę zginęli, i tych, którzy ocalili i tych którzy dla niej dziś cierpią głód i nędzę, nie mamy prawa zapytać: „Cóżście zrobili z Polską, wy, którzyście się dzieliли u steru?”

Majątki, wille, dochody, hulaszce życie i wszystkie dobra, jakich nie mieliście przed powstaniem Polski, czyż nie są pomnikiem hańby waszej, symbolem nikczemnej duszy, wyrazem pogardy dla ideałów?

Jeżeli obowiązkiem żołnierza było oddać życie, to obowiązkiem waszym było swej plugawej kieszeni!

Istotą polskiej duszy jest szlachetność, rycerskość i poświęcenie. Polak zarabiający na państwie, Polak gromadzący majątki kosztem drugich, albo nie jest Polakiem, albo odstrasającym wyrzutkiem. Nie pomogą tu hejnały zapłaconej prasy, nie pomogą kłamstwo, nie pomogą ani rodowody szlacheckie, ani metryki parafjalne, pomódz jedynie może ofiarność i poświęcenie dla państwa. To jest twarde sta-

nowisko każdego uczciwego Polaka, tu nie ma tłumaczeń, nie ma wykrętów, nie ma pardonu.

Dokąd nas zaprowadzili panowie z pod znaku „Wielkiego Handelesa”, widzimy dziś wszyscy. Musimy się ocknąć i wrócić do ideałów polskich, gdyż inaczej znikczemnieje cały naród. Zdrowa część społeczeństwa musi się odczepić od handelesów, kopnąć ich, przekląć, odsunąć od życia społecznego. Odróżnić ich łatwo. Każdy ich pozna po rosnącym nadspodziewanie i w niewiadomy sposób majątku. Trzeba się raz zdołać być na odwagę i każdego, który w służbie publicznej szuka powiększenia majątku, wyrzucić precz od siebie.

Tylko zdecydowana i jasna różnica między tymi, którzy żyją wyłącznie dla Polski, czyli tych, którzy żyją i pracują dla ideału, od tych, którzy żyją dla interesu — może nas jeszcze podnieść i uszlachetnić.

Powróćmy do ideału. Ideały wniosły nas na szczyty chwały, przywróci-

ły nam wolność, państwo i siłę; ideały uzdrowią nas i zapewnią nam stanowisko w gronie zdrowych moralnie narodów świata.

To, co zniszczyło chamstwo, musi odbudować szlachetność, co zepsuła chciwość zdemoralizowanych, musi naprawić ołtarność i bezinteresowność, czystych, co zburzyło faryzejstwo musi odbudować rycerską wielkoduszność prawdziwych z duszą polską Polaków. Wróćmy do ideałów. Żaden naród nie pożałował jeszcze tej chwili, kiedy jego synowie żyli i ginęli ochotnie w obronie ideałów. Przesłanmy ograbiać się wzajemnie, pogardzmy ludźmi polującymi na zysk, przywróćmy do znaczenia ludzi bezwzględnie czystych i bezinteresownych, nie żałujmy ofiar dla państwa.

Ideał nie daje procentu, ale ideał daje cześć, bez której naród istnieć nie ma prawa.

J. K.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

Projekt ustawy rządowej o wyjątkowych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej w zakresie sanacji skarbu:

Art. 1 upowaznia Prezydenta Rzplitej do wydawania do dnia 31 grudnia 1924 r. na podstawie uchwał Rady Ministrów rozporządzeń z mocą ustawy dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. Upoważnienia te dotyczą w szczególności:

- 1) zmiany postępowania w dziedzinie podatków i opłat oraz terminów ich płatności.
- 2) zaciągnięcia pożyczek państwowych do wysokości 500 milionów franków złotych oraz ustalenia warunków tych pożyczek, względnie nadania im specjalnych gwarancji o ile jednak nie będą one połączone z alienacją lub wydzierżawieniem monopolów i kolei państwowych.
- 3) zmian statutów państwowych instytucji kredytowych i instytucji kredytu długoterminowego.
- 4) ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenia go w życie.
- 5) ustalenia sposobów przejścia na nową walutę, określenia relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej i likwidacji P. K. K. P.
- 6) zatwierdzenia statutu Banku Emisyjnego, udzielenia mu przywileju emisji biletów bankowych, przekazania mu w drodze alienacji części majątku państwowego niezbędnego dla jego działalności, oraz zawarcia umowy z Bankiem Emisyjnym, ustalającej stosunek jego do skarbu.
- 7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę oraz sposobów i terminów ich spłaty.
- 8) konwersji i konsolidacji pożyczek i zobowiązań państwowych.
- 9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej sumy 150 milionów franków złotych.
- 10) zastępowania niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian w granicach konstytucyjnie określonych, organizacji zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych i administracyjnych, względnie do ich znoszenia z wyjątkiem ministerstw, jakoteż przekazania samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organa państwowe przy równoczesnym zapewnieniu samorządom odpowiednich źródeł dochodu.

Art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej, wydawane na podstawie niniejszej ustawy winny być podawane do wiadomości Sejmu i Senatu.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej.

Art. 4. Wykonanie powierza się ministrowi skarbu, a w zakresie punktu 10 art. 1 również prezesowi Rady Ministrów.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

O pełnomocnictwa dla rządu.

Z inicjatywy p. prezesa Rady Ministrów odbyła się w dniu 28 grudnia b. r. w biurze p. marszałka Rataja konferencja profesorów prawa poszczególnych wszechszkolnictwa polskiego w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali p. marszałek senatu Trąpczyński, prof. p. Jaworski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Cybichowski z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Komarnicki z Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Starzyński z Uniwersytetu Lwowskiego.

Pożegnanie rządu.

Były gabinet prezesa Rady Ministrów Witosa złożył w dn. 21. grudnia w komplecie wizytę pożegnalną panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. W sobotę 22 grudnia b. r. pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji byłego prezesa Rady Ministrów postać Witosa.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odebrał w sobotę 22 b. m. w sali audjencyjnej w Belwederze przysięgę od członków nowego rządu. Rotę przysięgi odczytał pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po zaprzysiężeniu pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję z panem prezesem Rady Ministrów Grabskim.

P. Moskalewski pozostaje.

Prezes Rady Ministrów Grabski polecił na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ministrów z dnia 22. grudnia b. r. dotychczasowemu nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu wojewodzie lubelskiemu panu Stanisławowi Moskalewskiemu dalsze pełnienie swoich funkcji.

Wyrok na Porankiewicza.

Pisma podają: „Trybunał wydał wyrok, skazujący Czesława Porankiewicza na karę 2 lat i 10 miesięcy twierdzy zaliczeniem aresztu śledczego. Obronca oskarżonego postawił wniosek o pozostawienie Porankiewicza na wolności do czasu upra-

womocnienia wyroku zastosowanie amnestji. Trybunał przychylił się do wniosku obrony.

Szczegóły procesu podamy w numerach poświęconych.

Premier p. Grabski u prezydenta Rzplitej.
Pan prezes Rady Ministrów Grabski był przyjęty w sobotę 22 b. m. na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Uruchomienie pierwszego parowozu polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Dn. 22 o g. 12 w południe w zakładach Towarzystwa Akcyjnego budowy parowozów odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego parowozu, zbudowanego w warsztatach spółki.

Na uroczystość tę przybyli p. Prezydent Rzplitej z p. pułk. Załudzkim, adw. ten. generalnym, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie oraz wielu posłów i senatorów. W imieniu zarządu pierwszy wygłosił przemówienie sen. dr. Adam, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Gall. W czasie poświęcenia orkiestra fabryczna wykonała kilka utworów. Następnie naczelny dyrektor zakładów i główny organizator p. Sochacki złożył sprawozdanie z 4-letniej działalności towarzystwa, zaznaczając m. i., że poświęcony dziś parowóz jest pierwszym z siedmiu, które niebawem będą oddane do użytku Ministerstwa Kolei. P. Prezydent Rzplitej wsiadł na parowóz i uruchomił go.

W dalszym ciągu uroczystości w imieniu pracowników spółki wygłosił podniosłe przemówienie p. Tyczka, podkreślając hart i przywiązanie pracowników polskich i techników polskich do swego warsztatu pracy.

Ustawa o waloryzacji.

Od dnia 1 stycznia 1924 roku wchodzi w życie ustawa o waloryzacji z dn. 6 grudnia 1923, ogłoszona w Dz. U. i R. Nr. 127.

Wykonanie tej ustawy sprowadzi przewrót już nie tylko w całej skarbowości, lecz także w znacznej mierze w całym życiu ekonomicznym kraju, wprowadzając wszędzie obliczenia w jednostkach stałych.

Zwaloryzowane będą prawie wszystkie dochody państwowe. Przepisy o wprowadzeniu w życie zasad ustawy zawarte będą w kilkudziesięciu rozporządzeniach wykonawczych, które ukazywać się będą poczynając od dni najbliższych.

Mając sposobność zapoznania się ze znaczną ich częścią omówimy poniżej najważniejsze.

Podatki, które jeszcze w roku bieżącym były wymierzone, choćby nakaz płatniczy nie został już przed 1-ym stycznia roku przyszłego doręczony płatnikowi, zwaloryzowane będą w ten sposób, że przeliczy się je na franki złote, nie według kursu z ostatnich dni 1923 r., lecz według przeciętnego kursu franka złotego w tym roku. Wobec tego wypadną sumy po przeliczeniu następnie ustalonych kwot franków złotych na marki polskie, znacznie wyższe w porównaniu do sum, które należało wpłacić w końcu roku bieżącego. Będzie to kara za opieszałość płatników, opóźniających się z wpłatą podatków w nadziei na korzyści wynikające ze spadku marki.

Zasady te dotyczą również kar za zwłokę.

Podatki wymierzone wprawdzie już w r. 1924, ale jeszcze na zasadzie ustaw z r. 1923 i obowiązujących w nich stawek markowych przeliczone będą i zwaloryzowane według kursu franka złotego z d. 31 grudnia 1923. Również odpowiednia kategoria kar za zwłokę.

Premjer u nuncjusza.

W niedzielę p. prezes rady ministrów złożył dłuższą wizytę Jego Eminencji Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie Mrs. Lauriemu.

Zgon Włodzimierza Tetmajera.

Dn. 25 gr. zmarł tu na chorobie serca artysta malarz Włodzimierz Tetmajer w 61 roku życia. W ostatnich czasach s. p. Tetmajer pracował gorączkowo nad wykonaniem wielkiego cyklu kompozycyjnego pod tytułem „Termopile polskie”. Pogrzeb w sobotę.

Odezwa międzynarodówki komunistycznej o Polsce.

Ukazała się odezwa międzynarodówki komunistycznej p. t. „Do robotników całego świata w sprawie walk proletariatu Polski”. W odezwie tej kom. intern. nawołuje robotników polskich do dalszych walk i rewolucji w Polsce. Odezwa wydana została na tle wypadków w Krakowie, Tarnowie i Boryslawiu.

Wpłaty na podatek majątkowy.

„Gazeta Poranna” donosi, że wpłaty na podatek majątkowy, które do dnia 15-go grudnia wyniosły 1,480,694 franków złotych w gotówce i 9,792,000 w wekslach w ciągu ostatnich dni znacznie się powiększyły.

Do 20-go bm. Centralna Kasa Państwa zanotowała w gotówce z wiadomości P. K. K. P. wpłat na sumę 9,034,152 franki złote i 500 franków francuskich, oraz weksłami 10,108,379 franków złotych i 196,467 dolarów.

Ponieważ zaś wpłaty powyższe odbywają się w oddziałach P. K. K. P., które zawiadania następnie dopiero swoją centralę, a ta Centralną Kasę Państwową, przeto manipulacja taka wymagała kilku dni czasu, pozwala przypuszczać, że w okresie od 4 do 20 grudnia suma wpłat na podatek majątkowy była kilkakrotnie wyższa.

W każdym bądź razie do 20 grudnia wpłynęło łącznie 19,142,531 franków złotych, 196,467 dolarów i 500 franków francuskich.

Do 15-go bm. skarż posiadał deklaracji na podatek majątkowy na 61,744,875 franków złotych i 6,024,500 franków szwa carskich. Oprócz tego jest jeszcze przygotowanych 13 umów zbiorowych na ogólną sumę 28,000,000 franków złotych.

Tak więc w obecnej chwili przedstawia się fundusz sanacyjny, którym rozporządza skarż państwa.

GDAŃSK.

Posłowie polscy w sejmie gdańskim utworzyli wspólny klub na którego czele stanął dr. Moczyński. Wiceprezesem klubu i sekretarzem jest poseł Jedwabski. Jak się dowiadujemy, klub polski starać się będzie, mimo małej liczby członków, o uzyskanie praw odrębnej frakcji poselskiej aby uzyskać w ten sposób możliwość udziału w poszczególnych komisjach i wydziałach sejmiku gdańskiego.

W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że komisji zawarł sojusz z partią niemiecko-socjalną, aby wspólnie siłami zwalczać senat w jego obecnym składzie i prowadzić dalej akcję antypolską. Ze strony komunistów narady prowadzi Raube, ze strony socjalistów Hohenfeld.

„Baltische Presse” donosi, że w kołach niemieckich nacjonalistów i niemieckich socjalistów narodowych w Gdańsku ujawnia się od pewnego czasu niechęć w stosunku do prezydenta senatu Sahma. Opozycja ta wzrosła do tego stopnia, że stanowisko prezydenta Sahma uważają za zachwiane. Przyczyną tej opozycji kół prawicowych wobec prezydenta Sahma leży w dziedzinie polityki wewnętrznej. Kół prawicowe zarzucają Sahmowi, że nie występował z należytą energią wobec lewicy. Za męzą zaufania prawicy (monarchistów) uchodził sen. Wolmann któremu kół prawicowe za wielką zasługę pozycyją stanowisko, zajęte w sprawie polskich podatków.

NIEMCY.

Ambasador niemiecki zawiadomił rząd Wielkiej Brytanji o nowych krokach, poczynionych przez rząd Rzeszy w Paryżu i Brukseli.

Niemiecki charge d'affaires wręczył Jasprowi memorjał, zawierający odpowiedź na list z dnia 17 grudnia br. Jasprow oświadczył, że zbada notę w porozumieniu z rządem francuskim.

Niemiecki charge d'affaires w Paryżu Hoesch wręczył Poincarému notę, dotyczącą zagadnień ekonomicznych i administracyjnych na terytorjum okupowanem Poincaré sformułuje swoją odpowiedź po porozumieniu się z rządem belgijskim.

Orędzie świąteczne kanclerza.

Zapomocą radiotelefonu ogłoszono dnia 25 gr. w całych Niemczech polityczne orędzie świąteczne kanclerza Marksa.

Kanclerz przedstawia na ws. epie w jasnych barwach zubożenie i głód w Niemczech, wyraża zagranicy podziękowanie za ofiary na rzecz głodnych, podkreśla solidarność Niemców całego świata, wspomina o Niemcach wydalonych z krajów okupowanych, oraz o tych, którzy znajdują się w więzieniach francuskich, wreszcie stwierdza rozpadnięcie się zamożnego ongi niemieckiego stanu średniego. Orędzie zaznacza w dalszym ciągu, że w Niemczech jest półtora miliona bezrobotnych i 2 miliony częściowo tylko zatrudnionych, ponadto w krajach okupowanych jest również 2 miliony bezrobotnych i taka ilość częściowo zatrudnionych.

Nareszcie wspomina kanclerz o redukcjach urzędników, będących wynikiem niezbędnych oszczędności. W końcu orędzia kanclerz składa solenne przetrzeczenie, że naród niemiecki i rząd Rzeszy będą starały się w największej mierze wypłacić zobowiązania dotyczące odszkodowań.

Czy jesteś już członkiem Komitetu Obrony Przeciwgazowej?

Jurusi dowiedzieli się, że prawą zmiarą — z przekonania, powołania, tradycji i rasy.

Cały, jego dotychczasowy, światopogląd — jest światopoglądem żołnierza, wszystkie myśli i uczucia obracają się w sferze pojęć wojskowych, wszystkie sprawy rozpatruje pod kątem militarnym, a każde zdanie w jakiegokolwiek sprawie rozpoczyna zwykle słowem: „Żołnierze”.

Żołnierze robią tak, żołnierze to lubią, a tego nie lubią etc. Zauważywszy kiedyś w „Gospodzie”, że żołnierze piją z blaszanych kubków — bez namysłu odrzucił wszelkie szklanki i malowane w ptaszki filiżanki i piję z brzydkiego blaszanego kubka którym w lecie przesyppwał piasek.

Jest też odważny, panujący nad sobą i jak na prawdziwego żołnierza (tego z legendy i powieści) przystało — ogromnie rycerski i uprzejmy dla dam, z małymi uchybieniami w stosunku do siostrzyczek, gdy chwilowo zbyt silnie zagrają rodzinne temperamenty.

Raz tylko pozwolił sobie zeatakować obcą kobietę, ale było to, jak się okazało jedynie wynikiem nie dość jasnych w tej sprawie insrukcji.

Na lekcje konwersacji do siostrzyczek przychodziła stara Francuska, do której Jurusi niewiadomo dlaczego żywił jakieś uprzedzenia.

Pewnego wieczora mamusia usłyszała nagle w swoim pokoju krzyk dziewczynki.

— Mamusiu! Jurusi chce zastrzelić

FRANCJA.**Projekt budżetu na 1924.**

Rozdany w senacie raport Berangera ustala m. i. budżet na rok 1924. Według danych tego budżetu, dochody wynosiłyby 23 950 milionów, wydatki 23 382 milionów, pozostałaby więc nadwyżka w wysokości 568 milionów. Berenger uważa w tym raporcie, że sytuacja ekonomiczna Francji w roku 1924 przedstawia się bardzo po myślnie. Bilans handlowy, który w roku 1920 zakończono deficytem, wynoszącym z górą 23 miljardy, obecnie został zrównoważony.

Redukcja w izbie deputowanych.

Izba deputowanych omawiała sprawę liczby deputowanych w przyszłym cieie ustawodawczym. Przyjęto poprawkę Loucheura, usiłującą liczbę deputowanych na 599 zamiast dotychczasowej liczby 636.

Hold rządu francuskiego dla wielkich wynalazców.

Rząd franc. złożył dn. 25 gr. w Sorbonnie uroczysty hołd p. Curie skłódowskiej oraz jej mężowi w uznaniu dla ich zasług. Obecni byli prezydent republiki francuskiej Millerand, rektor uniwersyte u Appel, minister higieny Strauss oraz liczni przedstawiciele naukowego świata.

Dn. 26. grudnia jako w 25-rocznice odkrycia radjum przez Piotra Curie i jego żonę Curie-Sklódowską, minister higieny Strauss dokonał, uroczystego otwarcia ochronki dla ubogich imienia Curie.

Ucieczka statku napowietrznego.

Z Tulonu donoszą: Francuski napowietrzny statek sterowy „Duxmode” gnany silnym wichrem uleciał na zachód. Statek posiada dostateczną ilość benzyny i utrzyma się w powietrzu przy wybieraniu odpowiedniego momentu dla lądowania. O godz. 16 zauważono tutaj statek sterowy „Duxmode” na zachód od Tatouine Statek oddalał się w stronę oświetlonej latarni morskiej i zdawał się panować nad sytuacją.

Mowa Poincaré'go

Na uroczystości wręczenia krzyża woj. miastu La Courneuve Poincaré w przenośnym swem wykazal złą wolę Niemiec w wykonywaniu traktatu.

Niemcy — mówił premjer — uciekały się do środków kryminalnych, aby doprowadzić się do zubożenia. Po stwierdzeniu uchybienia ze strony Niemiec wzięliśmy za stawy, uważając, iż przedłużenie okresu konierencji i bezpionych rokowań spowodowały, że ostatecznie Niemcy nie dążyli nam nic, znajdując w naszej inercji najlepszą zachętę do poczynić odwetowych, odkładanie zaś śpiat na dalszy termin przy nieposiadaniu żadnych gwarancji zaciężyłoby fatalnie na naszej sytuacji ekonomicznej i finansowej i zachwiałoby równowagę budżetową. Nic nie mogłoby bardziej oderwać pods. aw naszego kredytu niż publiczne zrzeczenie się praw, przyznanych nam przez traktat wersalski.

Gdyby Niemcy zawczasu zrozumieli bezcelowość oporu, uniknęliby wielu porażek i zawodów. Chcielibyśmy zgodnie usta-

nowić eksploatację pobranych zastawów, u zyskując w ten sposób część pokrycia długów niemieckich, lecz Rzesza zdecydowała się zagrać va banque w tej smiesznej nadziei, że może sama lub inni zmuszą nas do ustępstw. Jednakowoż podczas wojny już dalszy świadectwo naszej wytrwałości. Wysiłki nasze zostały wynagrodzone. Opor się zalał. Robotnicy i kolejarze pospieszyli do pracy, przemysłowcy podpisali układ wreszcie sam rząd Rzeszy proponuje podjęcie rokowań.

Nie jesteśmy jeszcze u końca drogi, lecz się do niej zbliżamy. Jest rzeczą podstawową trzymać się nadal zgodnych z traktatem zasad kierowniczych i nie czynić żadnych nowych ustępstw. Mamy świętą domość, że w ten sposób służyliśmy interesom Francji. Polityka uniarkowania, prowadzona w duchu pojednawczym naraziłaby nas na szwank. Zgodziliśmy się już na szereg kolejnych redukcji i ciągle od-wlekanie śpiat, lecz z zagębia Ruhu nie ustąpimy bez otrzymania naszych należności. Od wojny nie spodziewamy się niczego, znając jej okropności, lecz mamy ambicję przyczynić się do konsolidacji dzieła pokojowego i doprowadzić ludzkość do możności spokojnej pracy i spokojnego życia.

Przyjazd gen. Hallera do Paryża.

W drodze powrotnej z Ameryki przybył tu generał Haller w towarzystwie kapitana Sierocińskiego i Porucznika Rozkosza. W sobotę generał odjechał do kraju.

GRECJA.

Rząd grecki otrzymał od Venizelosa zgodę na przybycie do Grecji na pewien czas dla wzięcia udziału w uporządkowaniu sytuacji w kraju. Venizelos obstaruje przy swem postanowieniu niepowracania do życia politycznego. Dn. 29 grudnia Venizelos odpłynął z Marsylii do Aten.

Według doniesienia dzienników, grecki prezydent ministrów Gonatas podał się do dymisji.

Wojna domowa w Meksyku.

Oddziały federalne przy współudziale lotników zajęły Puebla. Generał wojsk rewolucyjnych Castro, został raniony. Ze strony wojsk zbuntowanych oświadcza, że opuściły one miasto dla celów strategicznych.

Z Londynu donoszą: Tutejszy meksykański konsulat generalny otrzymał od swego rządu depeszę, według której wojska rządowe zdobyły San Marcos i rozpoczęły pochód na Vera Cruz i Guadaluajara. W innych częściach kraju panuje spokój. Wojska rządowe naprawiają zniszczone linie kolejowe.

„Temps” dowiaduje się z Meksyku, że rewolucyjne wojska meksykańskie wyparte z miejscowości Puebla reorganizują się celem odebrania z powrotem tej miejscowości wojskom związkowym.

ANGLJA.

Nocy piątkowej nad całą prawie Anglią szalała burza śnieżna. Według spstrzeżeń meteorologicznych, spodziewane jest wkrótce znaczne podniesienie się temperatury.

— Mamusiu, jaki dzisiaj jest piątek? czy niedziela, czy czwartek?

— Co, co takiego?!

— Mamusiu, — wyjaśniając dziewczynki, — Jurusi się pyta, jaki dzisiaj jest dzień, bo chce wiedzieć kiedy będzie choinka.

— Wigilia wypada pojutrze ale choinki żadnej nie będzie, odpowiada cicho Mamusia.

— Eee! Mamusiu, — dlaczego? — rozlega się zbiorowy protest całej trójki.

— Dlatego, że teraz po wojnie wszędzie na świecie drożyzna, bieda i ciężkie czasy. Szkoda pieniędzy na takie głupstwa. Nikt teraz nie urządza choinek.

— A Józia maglarki mówiła, że u nich będzie i Helenka Sadowska także będzie miała, i już nawet kupiła świeczki na choinkę.

Mamusia milczy przez chwilę.

— A wy nie będziecie miały, — mówi w końcu jakimś twardym nieswoim głosem — bo Tatusi was nie jest czeladnikiem u rzeźnika, tylko urzędnikiem państwowym, a Mamusia jest artystką malarką, a nie maglarką.

No, a teraz niech dzieci nie nudzą Mamusi, tylko pójda się grzecznie bawić do swego pokoju. Mamusia musi wypocząć chociaż chwilę zanim wyjdzie znowu na lekcje.

W saloniku na szelzongu leży Mamusia, otulona szalem, ale chociaż dzieci bawia się cichutko w dalszych pokoiach i

Gwiazdka żołnierza.

— Jak tylko jem obiad, zaraz idę na front — oznajmił z wysokości swego trzcinowego fotelika trzyletni Jurusi zgromadzonej u stołu rodziny.

— Ee, skrzywiła się Wandzia, ty tak ciągle się wybierasz, a tymczasem siedzisz w domu.

— A nieprawda, obruszył się Jurusi — bo raz poszedłem, tylko nie mogłem trafić do frontu!

Dziewczynki wybuchnęły śmiechem.

— Mamusiu, co ten Jurek plecie! Nie mógł trafić!

Śliczny mi żołnierz, co nie może trafić do frontu, dogadywała pierwszoklasistka Tola zwana w rodzinie starszą panną.

Mamusia podniosła głowę z nad notestu, w którym coś pilnie rachowała.

— Jurusi wcale nie powiedział takiego głupstwa, jak wam się zdaje, odparła z wolna, lekko się uśmiechając. Znam wielu prawdziwych żołnierzy, takich dużych dużych panów z wąsami, w ładnych mundurach, co są już w wojsku od kilku lat, przehyli całą wojnę, a jakoś ani razu jeszcze nie mogli „trafić do frontu”! Zresztą teraz chwilowo nawet niema frontu...

— Ale mój syn, dodała po chwili, gdy urośnie, a będzie potrzeba, to od razu trafi do frontu. Prawda synu?

Jurusi z powagą i poczuciem odpowiedzialności kiwnął główką

Oredzie Biskupów polskich do wiernych całej Polski.

Najmilsi w Chrystusie!

Cieżko nawiedził Bog dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagania straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce.

A jeśli starami i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonymi państwami wstrząsa burza cierpienia i doświadczeń, to czyż podobna jest, ażeby nasze młode państwo było od nich wolnym? Jeśli silnemu dębowi wichry oblamują konary, to jakżeby nieporuszonemu stać miało młode drzewo?

Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swoim wstawiennictwem, wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwała.

Nie grozi nam narazie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny państwa naszego.

Szatan pychy i samolubstwa oparował serca i umysły, prywatnie i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i państwa.

Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, zawziętość, nienawiść. Dawniej zaborca nas przesładował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, że jedni drugich gnębimy, sami się między sobą przesładowujemy.

Boże Wielki, gorzko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą.

Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. — A dziś na co patrzymy? co widzimy?

Oto z własnej złości i przewrotnej woli w zawziętości i zapamiętałości bracia napadają na braci. Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia. O Boże! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać.

Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamaryły przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogię znosili katusze, albo na wygnaniu schęśli z tęsknoty za krajem i ziemią.

Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterów synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy,

żyjemy ich poświęceniem i ofiarą. Oni bronili Ojczyzny, a my obronionej przez nich nie mielibyśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, póty nam była droga, a dziś wyzwolonej nie będziemy służyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złotą wolność“, że użyjemy słów naszego Skargi, „Iż tyranom nie służycie. Samiście tylko sobie tyranami, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie“.

„Pan Jezus, umierając — mówi dalej Skarga — dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił, jedno, abymy wspólnie miłowali się, drugie, abymy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może“.

„Miłość cierpliwa jest — pisze św. Paweł — i łaskawa jest, miłość nie zazrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy“. (I Kor. 13.).

Na Boga zaklinamy cię pobożny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce; — i do was się zwracamy warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie; — do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu wam leży, ratujmy tę miłą matkę naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziomek, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzucmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki i zaprotestuujemy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi.

Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całej ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich diecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdym mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, lud pobożny się zbierze w jednym dniu w jednej myśli w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech odbędzie wspólne powszechne nabożeństwo przebiegające, zadośćuczynne.

I z wielką pociechą naszego serca wyznajemy, najmilsi, i żeście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od niewiast polskich, od polskiej młodzieży uniwer-

syteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla narodu całego nazaczyli dzień jeden na pokutę i umartwienie. Zadośćczyniac z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostateczną sobotę roku upływającego dwudziesty dziewiąty grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę, ostatnią w roku trzydziestego grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę, i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i gorąco zachęcamy wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stołu Pańskiego przystąpili na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszemchnocny ochroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja, Królowa Korony Polskiej, niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki.

Wzajemna pomoc.

Przebiega ostatniego dziesięciolecia rozproszkowały społeczeństwo nasze przedem silne spojone pod obuchem praw wyjątkowych. Mnóstwo starych, zasłużonych zrzeszeń podupało, wiodąc żywot suchonieczny; dawni dziaacze usunęli się w cień, i szczyby zapomniały się zwolna, bo w trudnych warunkach brak ludzi do pracy.

A jednak widać już świt nowego dnia. Zwycięza przekonane, że z wrogiem wewnętrznym uporamy się jedynie zapomocą wzmożonej solidarności. Spodem cuda zdziaamy, kiedy luzem dąc słabi będziemy i ciągle rzucańi bezwładnie falą przeciwności.

Jest w Toruniu m. in. zrzeszenie, które zrozumiało wartość zgody konieczność wzajemnego wspomaganie się w myśl zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych do niedawna traktowało sprawę wzajemnej pomocy jak to zwykle u nas bywa: skoro umarł ktoś z członków lub z jego na bliższej rodzinie, zwracała się rodzina do zarządu prosząc o zapomogę i na skutek takiej prośby zarząd kolektował wśród członków. U emne strony takiego sposobu są jasne: pomoc przynosiła zwykle za półno — była niepewna co do sumy, a co nagorza, była to zapomoga osiągnięta przez zebranie.

Gdy latem r. b. stanął na czele zarządu nowy prezes, jako jedno z pierwszych zadań swoich uważał stworzenie instytucji stałej, która by ujęła w swe ręce rozdział zapomóg. Stworzono zatem Pomoc kol żeńska, opierając ją na zasadach następujących:

Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

Edmund kardynał Dalbor Prymas.

Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski o orm.

Adam Sapieha, Ksiądz-Biskup Krakowski, Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski.

Augustyn Rosentreter, Biskup Chełmiński, Marjan Ryz, Biskup Sandomierski, Marjan Fulman, Biskup Lubelski, Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński, Piotr Mańkowski, Biskup Kamieniecki, Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P., Aleksander Kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski.

Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski o. i.

Józef Seb. Pelczar, Biskup Przemyski.

Leon Wałęga, Biskup Tarnowski.

Antoni Julian Nowowiejski, Bisk. Płocki.

Zygmunt Łoziński, Biskup Miński.

Henryk Przedziecki, Biskup Podlaski.

Ignacy Dubowski, Bisk. Lucko-Zyromierski

Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.

Romuald Jalbrzykowski, Biskup Sufragana Sejneński.

Augustyn Hlond, Admin. Apostol-Słaski.

Augustyn Hlond, Admin. Apostol-Słaski.

Członkiem Pomocy koleżeńkiej może być tylko członek Stowarzyszenia. Co miesiąc płać każdy członek pewną kwotę, i to najpóźniej do 8-go każdego miesiąca, w razie przeciwnym traci prawo do pomocy. W razie wypadku śmierci członka lub kogoś z rodziny, mającego prawo do dodatku rodzinnego, wypłaca kasa Pomocy koleżeńkiej stałą sumę ostatniej składki. Ponieważ ostatnia składka wynosiła 120 tys. mk., wypłaca Pomoc koleżeńską przy śmierci jednej z koleżanek (pierwszy wypadek od początku istnienia Pomocy) w dniu 19 bm 12 milionów mk.

Poza tem, o ile fundusze starczą, Pomoc koleżeńską udziela członkom swym w wyjątkowych wypadkach (w razie chorób, ni szczęśliwego wypadku) pożyczek na dogodnych warunkach. Zb. teżne nadmienić, że fundusze instytucji są zabezpieczone w odpowiedni sposób przed dewaluacją.

Tak pojęta instytucja Pomocy koleżeńkiej ma dużo zalet: urzędując, nie s. tuowani wspomaga się wzajemnie, nie ogadając się na pomoc rządową („subwencję“), co u nas stało się już prawdziwą chorobą społeczną — i dają nam samemu przykład społeczeństwu, które ogadają się zbyt chętnie na pomoc państwa.

Oczywiście myśl ta znalazła ogólny pokład: Zarząd Stowarzyszenia pracuje też obecnie nad rozszerzeniem akcji w interesie urzędników.

Pamiętajcie o wdowach i sierotach po poległych żołnierzach.

nikt jej nie przeszkadza — nie może jakoś zasnąć.

Szary mrok przesłania kontury sprzętów, tylko na środku pokoju isni jasna smuga światła ulicznej latarni.

Cicho, nieśmiało, gdzieś na pierwszym piętrze próbuje ktoś wygrać na fortepianie kolendę:

„Lulajże Jezuniu, Lulajże lulaj!“
Snuje się monotonna, rytmiczna melodia:

Mamusia wpatruje się w świetlaną smugę na podłodze, a przed oczyma jej wstają jakieś dziwne mary, budzą się w duszy dawno zamilkłe echa.

Widzi się małą dziewczynką w starym kresowym dworze...

Wielka, uroczą ponura, na ciemny dąb pomalowana jadalnia, dzisiaj oświetlona zreszcie, długi stół białym obrusem nakryty, po kątach ogromne snopy zboża...

Z kuchni dolatuje miarowy stuk moździerza, a ona wraz z młodszym rodzeństwem, z noskiem rozplaszczonym o szyby z niecierpliwością wypatruje gwiazdy, która jak na złość wcale się dzisiaj pokazać nie chce z pozą gęstej chmur opony.

Serduszka biją tak mocno, a różowe uszka nadsłuchują odgłosu kroków i przy tłumionych rozmów w zamkniętym na klucz salonie.

Tam już od rana Tatusi pisze jakieś ważne papiery i nikomu wchodzić nie wolno, prócz Mamusi. Ale dzieci dobrze wiedzą, co to „za ważne papiery“ — choć udają, że wszystkiemu wierzą

Tatus co roku w wigilię tak pisze w salonie.

Wreszcie podano wieszczkę. —
— Boże, jak się to wszystko wiecze dzisiaj powoli!

Dzieci z rozrządzeniem witają nawet ulubione słodkie paluszki z makiem.

Wreszcie Tatusi wymyka się do salonu i po chwili, która im się wiekiem wydaje — rozlega się dzwonek, drzwi szeroko się otwierają, dzieci zrywają się od stołu i przeciągają:

— Aaa! rozlega się echem w otwornym salonie.

Łśni drzewko od świateł, złotych nitek, błyskotek przeróżnych, barwi tysiącem ozdób, wabi lakociami.

A pod drzewkiem cuda!

Łalki z prawdziwymi włosami, drewniane konie, krowy, blaszane gospodarstwo, książki w jaskrawych okładkach, jakies tajemnicze paczki w bibułkach, związane różową wstążeczką...

A potem wszyscy biorą się za ręce i obchodząc drzewko dokoła śpiewają:

„Wśród nocnej ciszy Głosa się rozchodzi“...

W mrocznym, zimnym saloniku Mamusia leży z otwartymi oczyma i nie czuje, że po twarzy spływają jej łzy gorące i wsiakają w miękki aksamit poduszki.

Nazajutrz wstała wcześniej i zaraz po śniadaniu poszła na miasto, a w godzi-

nie potem obdawaną paczkami wróciła kuchennymi schodami.

Za nią niósł chłopak śliczny wysmukły świerk, który pozostawił w sieni.

Dzieci zdziwiły się bardzo, dlaczego choć niema jeszcze dwunastej Mamusia ich koniecznie wyprawia z nią na spacer.

Marudziły też jak na złość, a Mamusia nagiła niecierpliwie. Wreszcie poszły, a drzewko przez kuchnię powędrowało do saloniku.

Właśnie ustawiały je z Kasią, gdy wszedł Tatus!

— Co, kupiłaś choinkę? — zdziwił się.

— Kupiłam, odpowiada Mamusia krótko.

— I taką dużą! Takie zbytki w tych czasach. A mówiłaś wczoraj, że ci pieniądze nawet na najkonieczniejsze sprawy pewno nie starczy.

— A no, poradziłam sobie. Oci, nie obawiaj się — nie zaciągajam żadnego długu. Poprostu sprzedałam stare korałowe kolczyki po babci.

— Bój się Boga, czy to nie grzech! Czyż nie lepiej było oddać na jakiś cel społeczny...

— Mój drogi już oddaliśmy w swoim czasie nasze obrączki ślubne, mój pierścionek zaręczynowy i twój regarek po ojcu.

Czy nie sądzisz, że i naszym dzieciom, zaniedbanym smutnym dzieciom inteligent-

nego proletariatu — także się coś od życia i od nas należy?...

Wiesz, tej nocy sniłem mi się Jurek. Był już dorosłym, prawdziwym żołnierzem.

Stai gdzieś w polu na warcie, w mroźną noc wigiliijną, — samotny, z dala od domu rodzinnego.

I tej nocy mroźnej nie rozjaśniały me nawet jasne, pogodne wspomnienia dzieciństwa. Nasz syn już dziś ma twardego żołnierskiego i będzie go mieć w przyśrodku w ojczyźnie wiecznie zagrożonej.

Czy myślisz, że temu żołnierzykowi nie należy się także gwiazdka? —

... ..
I miał gwiazdkę — maleńki, szary żołnierz.

Kochające dłonie zapaliły złote drzewko z białym aniołkiem u szczytu

Pod drzewkiem stały koniki, laleczki, leżały białe paczki, owiązane różowymi wstążeczkami. Było śmiechu i wesela, i radosnych okrzyków i chóralnych kolend bez końca.

A nazajutrz od samego rana mały żołnierz stanął do raportu przed łóżkiem Tatusia i wyprostowany wyrecytował „ojnym tchem“:

Winszuję Tatusiowi wesołych świąt i żeby jeszcze doszedł do nowego szamochodu, ale taki prawdziwy, żeby był sz przede szofer a sz tyłu szwadł!

Jurek w ostatnich czasach zrobił bowiem mocne postanowienie przeniesienia się z niechoty do autokolumny!

Wiadomości potoczne.

Podziękowanie. Trzy miliony marek jako podarek gwiazdek na najpotrzebniejsze wydatki (zakup. skóry na pantofle) dla dzieci Ochro- ny miejskiej przez p. Guzowską, redaktorkę „Gazety Narodowej” od p. O. K. dzisiaj ode- brałiśmy.

Szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać”.

Toruń, dnia 23. grudnia 1923.

Ochrona miejska: (—) Płocki.

Komitet wystawy prac kobiecych donosi tym wszystkim, którzy dotychczas nieodebrali swych eksponatów, iż są one złożone u p. doktorowej Kaczyńskiej Wąly 1. 3 i tam je można odebrać. — Dochód z wystawy przeznaczono dla najbiedniej- szych naszego miasta i to dla wdów i sie- rot po inwalidach 10 milj. Dla ubogich pa- rałaj N. P. Marji 10 milj. Parafiom św. Ja- na i św. Jakóba komitet przyznał po 5 milionów. —

Nowe pismo wojskowe. Departament i piechoty przystępuje z początkiem 1924 r. do wydawania kwartalnika pt. „Przegląd piechoty”. Rozkazy wojskowe nawołują ofi- cerów do współdziałania w wydawnictwie temu przez zaslanie „Przeglądu piechoty” swymi pracami z zakresu organizacji, walk i wyszkolenia piechoty.

Wynik losowania dwóch fortepianów. Z komitetu dla zebrania funduszu na o- dzież zimową dla sierot w Ochronie Miejskiej odbieramy pismo następujące:

W niedzielę dnia 16-go grudnia wieczorem odbyło się podczas koncertu w Dworze Artu- za wylosowanie dwóch fortepianów pod nad- zorem p. Ratajskiego, naczelnika urzędu skar- bowego.

Na fortepiany wydano 2 serie losów. Jas- ne i szare. Przed losowaniem ustalono, że najprzód losować się będzie fortepian starego systemu t. zw. klawikord — losy jasne, po- żeż drugi — losy szare.

Losowanie odbyło się w sposób następu- jący:

W obecności p. Bronisławowej Hozakow- skiej oraz kilku panów włożono do urny 30 kartek z numerami 1 do 0 (po trzy za każde- go numeru) poczem małe dziewczątka upro- szone z pomiędzy widzów wyjęło po kolei 3 kartki; pierwszą zaś liczbę 8, drugą liczbę 9, trzecią liczbę 2 — wynik nr. 892 los jasny. Tak samo (po wrzuceniu kartek do urny i zmieszaniu tychże postąpiczo z losowaniem drugiego fortepianu. Tu dziewczę wyjęło nume- ry 023 — wynik nr. 23 los szary.

Właściciele powyższych losów zechcą zgło- sić się do magistratu pokój 4 (parter podwó- rze na lewo).

Do uświetnienia koncertu przyczyniły się panie Przeobrażenska i Szczefanowiczowa (śpiew) Iwazkiewiczowa i Wycisłowna (a-

komp.) Niepokojna i prof. Milewski (de- klamacja) Chór „Moniuszko” (śpiewy chóro- we) P. pułk. Krynicki przez udzielenie bez- płatne orkiestry pułkowej, p. Raczkowski przez udzielenie bezinteresowne sali p. O- drowąż-Pieniążek przez niezmierną pracę przy urządzeniu tak udatnie całego wie- czoru.

Wszystkim staropolskie „Bóg zapłać”.

Za Komitet: (—) Helena Michalkowa.

Wielki Wieczór Sywestrowy o którym donosiliśmy w ostatnim numerze nasze- go pisma, zapowiada się jak nas informują wiarogodne źródła, coraz bardziej imponują- ce. Dużym nakładem pracy i gotówki udało się pozyskać dla urozmaicenia programu, dwóch znakomitych szampionów świata pp. Lelinowicza i Moraliwę, którzy swoją siłą zamierzają pono zgodnie podnieść najcięższe ciężary Malpa tresowana w tych dniach już przybędzie do Torunia specjalnym wagonem.

Artyści nasi próbują swoje solowe występy dniami i nocami, a orkiestra, malarnia wre od pracy przygotowawczej. Pożegnania sta- rego a powitanie Nowego Roku ma być atrakcją całego wieczoru.

Nowa pomalowanie skrzynek pocztowych. W ostatnim czasie podejmowane skrzyńki pocztowe umieszczono w tych dniach na swe miejsca świeżo pomalowane na kolor ciemno-brązowy.

Z KRAJU.

Chełmno. (Zaczadzenie). W Pniewitach wy- darzył się straszny wypadek, spowodowany lekkomyślną niefrasobliwością ludzka. Oto małżeństwo Fency wnieśli na noc do sy- pialni piecyk z żarzącymi się węglami. Dzie- ci znalazły oboje małżonków następnego dnia bez życia.

Zaczadzili się.

Tczew. (Śmierć na posterunku). Straszny wypadek zaszedł na tutejszym dworcu w nocy na niedzielę. Oto wernikstrz kolejowy Bernard Richert, zawiadowca gazowni, przy- legającej do kolei i do niej należącej, cwałował w nocy około 2 przejeżdż przez szyny, ale że ciemno było, a w dodatku szedł zamysłowy, więc zpoza budki około której przejeżdżał, nie zauważył nadchodzącego pociągu. Pociąg, idącego z Rygi przez Malbork Loku- motywa pochwyliła nieszczęśliwego i wlokła go około 30 mtr. przyczem został tak strasznie pokaleczony na głowie i nogach, że gdy pociąg przystanął i gdy go z pod niego wydobyto, zakończył życie. Nogi i ramiona były zupeł- nie polamane. Pozostawił żonę i troje ma- łoletnich dzieci.

Nakło. (Nowinki nadnoteckie). Na kolejce dojazdowej w ub. tygodniu wydarzył się nie- szczęśliwy wypadek. Wskutek uszkodzenia toru przez rozrębowanie szyn wykołcił się parowóz, wyrzucił się i przygniótł maszynistę

tak nieszczęśliwie, że ten zmarł po trzech godzinach, 2 innych mężczyźn zdołało skoczyć z maszyny. Wypadek miał miejsce koło Trzcińca.

Na ostatnim targu w ub. środę placono za konie od 60 do 300 milionów marek, za kro- wy do 200 milj., za kozy do 12 milj. mk.

Łość sprzedających towary na targu kram- nym przeważnie z Łodzi i okolicy była zna- czna.

Jak wszędzie na jarmarkach tak i u nas nie brakło złodziei. Jednego który ułotnił się z kilkoma butelkami przychwyciono wśród handlarzy na targowisku. Drugi przywią- czył sobie aż dwa konie został także przyar- sztowny i osadzony w więzieniu.

Pelplin. (Niepożądani goście). Od pewne- go czasu widać się u nas na ulicy coraz czę- ściej twarze żydowskie o wjeźniu wzbudza- jącym jak największą nieufność. W wtorek 11 bm. jednemu z takich osobników przyrzęła się policja cokolwiek bliżej na tutejszym dworcu i kaźala mu otworzyć kosze, z któ- remi czekał na pociąg w stronę Rydgoszczy.

Wykazało się że w koszach znajdowała się m. i. 6 zabitych indyków i 4 gęsi, niedostate- cznie oskubane i niewyprawione, a Żyd, któ- ry je odwoził nazywał się Isek Ketz z Łowic- za. Żydek nie wiedział skąd pochodziło ptac- two i kto mu je sprzedał, zachodziło więc podejrzenie że to był towar pochodzący z kra- dzieży, zwłaszcza, że pewnemu gospodarzowi w Mysinku skradziono właśnie tejsze gęsi i indyki. Pana Icka z Łowicza odstawiono więc do urzędu śledczego w Tczewie i osa- dzono w więzieniu.

Poznań. (Wyrok w sprawie „Wiedzy irydy- skiej”). W ub. środę wieczorem ogłoszono wy- rok w sprawie Woynowskiego oskarżonego o lekkomyślne spowodowanie śmierci i o oszu- stwo. Rozprawa w szczegółach bardzo cieka- wa nie ujawniła winy podsądnego wobec cze- go sąd po naradzie uwolnił od podniesionych przez prokuratora zarzutów. Prokurator wniósł rewizję wyroku.

Ostrów. (Wypadek na lodzie). Dnia 9 bm. w niedzielę po poł. ślizgali się dwaj chłopcy po stawie, nie zważając że lód jest jeszcze słaby. Gdy weszli dalej, nagle lód się załamał i wpadli do wody.

Jeden z nich wydobył się szczęśliwie, dru- gi zaś utonął. W kilka godzin po wypadku przybył ojciec z Francji gdzie był na robocie.

Puck. (Zatoka zamrzła.) W nocy z dnia 23-go na 24-go bm. na znacznej przestrzeni bo od Kuźnicy (półwysep Hel) aż do Pucka (w linii powietrznej odległości 16 km.) po- wlokła się „zatoka” grubą warstwą lodu; nie jest ona całkowicie jeszcze zamrznięta, gdyż potworzyły się szerokie szczyliny, któremi woda wydobywa się tak, iż dojazd do Pucka większym i silniejszym statkiem jest jeszcze możliwy. Dla kutrów i większych łodzi ry- backich port pucki stał się już niedostępny.

Rozmaitości.

Wścigi wołów w Raweniu. Czyta się du- zo i słyszy o wścigach koni a niekiedy psów ale wścigi wołów były dotąd czemś niezna- nem. O takim jednak wścigu który odbył się w tych dniach donoszą dzienniki włoskie. Ścigali się one zaprzężone w wozy podobne do wozów rzymskich. Woły te należą do rasy specjalnej, spotykanej tylko w Apeninach. Świadkowie wścigu twierdzą że woły, po od- byciu wścigu 10 km. nie okazywały zmę- czenia. Zważywszy rozmaite dziwactwa mody nawet w dziedzinie sportu, trzeba się liczyć z tem, że wścigi wołów przyjmą się również w innych krajach, na północ od Alp po- łożonych.

Walka z olbrzymim polipem. W Tulonie nurek Jan Negri zajęty pracą przy oczyszcz- aniu dna statku „Liberte”, uzbrowiony jak zwy- kle trójębem, przyczepiał łanuchy do okrę- tu. Nagle został napadnięty przez olbrzymie- go polipa, który go ścisnął mocno swymi ma- kami.

Obezwładniony niemogąc się ruszyć Ne- gri walczył rozpaczliwie. Wreszcie udało mu się uwolnić jedną rękę, którą schwycił trójżab i zranił polipa, ale ten rozszczęrzy ścisnął go jeszcze mocniej. Na szczęście Negri zdołał wprawić w ruch sygnał alarmowy i dał znak żeby go wyciągnięto na powierzchnię.

Jego pojawienie się przeraziło towarzyszy pracy którzy jednak wkrótce pokonali olbrzy- niego potwora i podziartowali.

Wpływ barw na uczucia. Panny nie po- winny brać na siebie czerwonej sukni w te wieczory w których mogą się podziwiać od- wiadczyń.

Taką radę daje wszystkim młodym pan- nom amerykańskim chrześcijańskie stowarzy- szenie młodych kobiet.

„Czerwony kolor — głosi to stowarzyszenie — irytuje mężczyzn i jeżeli oczy ich padają na czerwoną suknię, to wszystko może być straconem. Niebieski kolor natomiast wpływa na mężczyzn kojąco i jeżeli panna ma na sobie suknię niebieską, to może liczyć na pe- wny sukces.”

Warszawa, 27. 12. 10.45. (A. W.)
Dolary 6750.000.

Gdańsk, 27. 12. 10. (A. W.) Dolary
5.85. Marki polskie 1.25.

Koniec druku redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofia Guzowska
w Toruniu.
Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Ratujcie dzieci!

Wyszły z druku
następujące formularze
i są do nabycia w
Słowie Pomorskiem:

- 1) Rejestr przychodu i rozchodu wyrobów wódczanych.
- 2) Spis imienny podatników.
- 3) Formularze do dzienników dla gmin.

(Lixier) **Estol** *balsamowy do odkażania jamy ustnej*



Estol
Chem. Fabr. ROWA Tczew

DRUKI
NAJROZMAITSZE WYKONUJE SZYBKO GU-
STOWNIE I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
DRUKARNIA TORUŃSKA TA.

„Selekcja” Sp. z o.o.
Hodowla i Handel Nasion Selekcyn.
Toruń, Żeglarska nr. 7
Tel. 507. Telegr. „Selekcja Toruń”
dostarcza i poleca
wszelkie nasiona ogrodowe, warzywne i kwiatów w wyborowych gatunkach i pierwszorzędnej jakości z własnych (3201) hodowli oraz importowane
zakupuje
wszelkie gatunki koni, traw, nasion strączkowych, olejnych etc., oraz
zawiera
kontrakty hodowli nasion z majątkami, którym dostarcza nasion marnoczystych.
Specjalne oferty na żądanie.

Produkta naftowe t. j. benzynę lekką i ciężką, smary, oleje maszynowe rafinowane, parafinę, olej gazowy z własnych składów i własnych rafinerji
Cement portlandzki z małopolskich cementowni.
Grafit i tygle grafitowe najlepszej jakości.
Artykuły techniczne oraz maszyny z zastępowanych fabryk i hurt
Tow. dla Przedsiębiorstw Górniczych
„TePeGe” S.A.
L. kspozytura w Bydgoszczy
ul. Jezuitska 78. Aur. tel. „TePeGe” Bydgoszcz. Telefon nr. 1595
Własne składy. Własna bocznica kolejowa.

„Swież”
fabryka przetworów tłuszczowych — (mydło).
Adama Barskiego
Toruń, Kościuszki 73. Telefon Nr 903
poleca d1759
mydło i pastę do obuwia.
Nagrodzona listem pochwalnym od Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Kontrakty mieszkaniowe są do nabycia w „Słowie Pomorskiem”

Ogrodnik
doświadczony fachowiec, z uł. ty, spokojnego charakteru, poszukuje zaraz **posady** w majątku.
J. Nadarzewski,
Żary, poczta Lubicz, powiat Lipno.